

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „

Za nadsyłanie do do-
mo 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstaje: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
Dziś Wawrzyńca.
Jutro: Zacharjasza.
Pojutrze: Reginy p.

Grecko-katolickie:
Ewtychia.
Wartołomeja.
Adryana m

REDAKCYA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5.—Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, droptwy, bażanty, kurapatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 29 m.
Zachód słońca o 6 g. 27 m.
Barometer 762. Pogoda zmienna.

Napowrót w ręce polskie.

Dzięki pomysłnym okolicznościom, dobra Łopatyn, które były od lat 20 w rękach banku wiedeńskiego, administrowane przez Niemców narzeszcie dostały się napowrót w posiadanie ob. Kazimierza hr. Mołodeckiego. Mamy prawo żądać i nadzieję że wszyscy ofejałści (42) będą teraz zastąpieni uzdolnionymi krajowcami, których mamy dostatek wielki. Jestto majątek przeważnie leśny, słynny niegdyś z obfitości materiału okrętowego. Drapieżne lichwiarstwo omotało przed laty właściciela jego i zdawało się, że majątności te na zawsze już będzie stracone. Jeżeli nie nastąpi zmiana administracji, to Łopatyn znowu podpadnie smutnemu losowi dotychczasowemu.

Truciciele.

Czytamy w *Gaz. Kolomyj.*: Korespondent nasz z Worohty i Woronianski, który pierwszy zwrócił uwagę prasy na oplakane stosunki sanitarne między robotnikami, pracującymi przy robotach kolejowych, podał pomiędzy innymi jako główną przyczynę chorób zepsutą mąkę, którą niesumieśni przekupnie karmią robotników. Mamy obecnie w rękach dowód, do jakiego stopnia prawdą jest to wszystko, co pisze korespondent o jakości mąki, sprzedawanej tamże. Onegdaj przybył do red. dyrektor spółki huculskiej p. Harasymowicz z drugim, osobiście nam nie znanym jegomością i złożyli w redakcji jako corpus delicti bryłę czegoś, co przypominało krede, gips, lub coś w tym rodzaju. Odór stęchlizny z daleka bił od tej bryły i wierzyć nie chcieliśmy, gdy nam ci dwaj panowie powiedzieli, że jest to nąka, że mąki tej w tej chwili około sto worków znajduje się w młynie pp. Gartenberga i sp. w Diatkowicach, że dalej mąkę tę tłuć naprzód na ziarna, następnie mielą, a zmieloną wysyłają do Worohty i sprzedają ją robotnikom przy robotach kolejowych pracującym. Natychmiast wzięwszy kawałek tej bryły (drugi kawałek mamy u siebie celem wręczenia jej prokuratorji państwa) udaliśmy się do komisarza starostwa Seweryna Chrzyszczewskiego a ten zarządził nazajutrz (szkoda, że nie zaraz) komisyjne śledztwo, które wykazało, że doniesienie było prawdziwe. Siedemnaście worków w zakopano, polawszy naftą i zmieszawszy z ziemią, zaś przeszło czterdzieści worków tej mąki, stęchłej i w wysokim stopniu zepsutej zakwalifikowano na pokarm dla bydła naturalnie po poprzednim należytem wysuszeniu i zmieszaniu jej ze solą. Co się stało zresztą ze stu worków jest tajemnicą, dość przejrzywą. Mąka z nich została zmielona i zmieszana z inną, pójdzie do Worohty i Woronianski truć dziesiątkowaną i tak przez cholere rzeszę robotników. Ciekawimy, w jaki sposób fakt ten przyjmie prokuratorja państwa. We Lwowie przed kilku laty za podobne przewinienie skazano właściciela młyna na kilkoletnie więzienie. U nas miałooby ujsć na sucho trucicielom?

Bracia w Chrystusie!

W pismach lwowskich i krakowskich pojawił się dokument następujący:
Oświadczenie. Kapłani dekanatu bocheńskiego, djeczji tarnowskiej, zgromadzeni na dorocznej kongregacji dekanalnej w Nowym Wiśniezu dnia 29. sierpnia 1893 r., uchwalają jednomyślnie:

Zważywszy, że ks. Stanisław Stojalowski, w w wydawanem przez siebie czasopiśmie *Dzwon*, mianowicie w artykule zatytułowanym: „Syllabus propositionum“, rzucił się namiętnie na naszych najeżegodniejszych biskupów, godzi wprost w powagę władzy, ustanowionej przez Ducha św. w Kościele bożym, że w temże czasopiśmie w marcu rb. groził biskupom, że jeśli nie pójdą z nim, to on, ks. Stojalowski z chłopskim stronnictwem wypowie im wojnę i rzeczywiście wypowiada;

zważywszy, że ks. Stojalowski występuje obecnie samowładnie jako doktor i reformator kościoła z naukami dla biskupów, narzuca się zuchwale nam kapłanom na mentora, nasyła nam swoje pisma i grozi zemstą tym, którzy nie przyjmą jego propozycy i nie zechcą z nim iść ręką w rękę;

zważywszy, że ks. Stojalowski w pismkach swoich ludowych, odgrywając rolę opiekuna i obrońcy ludu, bałamuć prostaczków, uwodzi łatwowiernych, podkopuje powagę biskupów i księży i sieje niezgodę między stanami:

my niżej podpisani, pełni czei względem naszych biskupów, a świadomi naszej odpowiedzialności przed Bogiem za lud wierny, pieczy naszej powierzony, oświadczamy uroczyście, że zawsze niewzruszenie trwamy i nadal trwać będziemy w uczuciach najgłębszej czei, synowskiej miłości i posłuszeństwa względem naszych biskupów; że zuchwale propozycje ks. Stojalowskiego, jako błędne, przewrotne, samowładne ze wzgardą od siebie odpychamy i potępiamy; że nieoną robotę ks. Stojalowskiego uważamy za szkodliwą i zgubną tak dla kościoła, jakoteż i dla naszego społeczeństwa i że nie dopuścimy nigdy, aby kłokol, siano przez ks. Stojalowskiego, miał się przyjąć i rozplenić wśród naszych parafian, a zarazem oświadczamy uroczyście, że w duchu Bożym i iście patriotycznym dla dobra ludu od Boga nam powierzony, pracujemy i do końca życia pracować będziemy.

Ks. Fr. Lipiński, proboszcz i dziekan bocheński mp.; ks. Andrzej Sękowski, proboszcz wiśniecki i wice-dziekan bocheński mp.; ks. Jan Wróbel, proboszcz z Królówki i notariusz dekan. mp.; ks. Wincenty Wąsikiewicz, kanonik honorowy i proboszcz w Starym Wiśniezu mp.; ks. Michał Rozmus, kapelan zakładu karnego w Wiśniezu mp.; ks. dr. Ignacy Maciejowski, pleban z Łapoczy mp.; ks. Jan Piaskowy, proboszcz z Brzeźnicy mp.; ks. Józef Dańkowski, proboszcz z Krzyżanowie mp.; ks. Tomasz Stolarczyk, wikariusz z Mikuszowie mp.; ks. Stanisław Starzec, wikariusz z Łapoczy mp.; ks. Maciej Kosaczyński, wikariusz z Bochni mp.; ks. Adam Kurkiewicz, wikariusz ze St. Wiśnieza mp.; ks. Stanisław Grochowski, wikariusz z Chełmu mp.; ks. Ignacy Mordarski, wik. z N. Wiśnieza mp.; ks. Andrzej Biliński, wikariusz z Bochni mp.; ks. Hieronim Błazyński, wikarj. z Królówki mp.; ks. Leon Miętus, wikariusz z Rzezawy mp.; ks. Jan Sawiński, wikariusz z Mikuszowie mp.; ks. Fr. Jaglarz, proboszcz z Trzeiany mp.; ks. Józef Kosiński, proboszcz z Sobolowa mp.; ks. Jakób Przybyłło, proboszcz emerytowany z Rzezawy mp.; ks. Andrzej Kaczmarek, proboszcz z Pogwizdowa mp.; ks. Wojciech Rutkowski, proboszcz z Rzezawy mp., ks. Franciszek Rączka, wikariusz z Trzeiany mp.; ks. Jan Rosner, proboszcz z Chełmu mp.

Za zgodność z oryginałem
X. Franciszek Lipiński, dziekan.

Do tego dokumentu parę uwag. O ile chwalebne jest, że księża dekanatu bocheńskiego sami sobie wydają świadectwo, iż pracują „w duchu bożym i iście patriotycznym“, o tyle pożądanemby było, by takie świadectwo wystawił im także ktoś inny prócz nich samych, dotychczasowe bowiem owoce ich pracy „iście patriotycznej“ wśród ludu dziwnie jakoś są drobne i niedojrzałe, jeżeli lud ten przed kilku laty nie umiał nprz. rozróżnić wygnañców pruskich od powstańców. Chwalebne jest, że księża dekanatu bocheńskiego tak gorąco stoją w obronie swych biskupów, wątpimy jednak, by manifestację tę spowodowały jedynie groźby ks. Stojalowskiego i jego tzw. wypowiedzenie wojny. Przecież zarówno kapłani, jak i biskupi wiedzą dobrze, że groźby to papierowe a wypowiedzenie wojny wcale nie tak bardzo niebezpieczne. Natomiast niemiłe nas razi w tym dokumencie niedwuznaczne identyfikowanie ks. Stojalowskiego ze stronnictwem chłopskim, w którym ks. Stojalowski jest tylko członkiem, lecz nie dyktatorem i które samo za wszystkie czynności ks. Stojalowskiego odpowiadać nie może, ani się z niemi solidaryzować nie potrzebuje. Jeżeli dokument ten jest ze strony duchowieństwa ubocznem wypowiedzeniem wojny stronnictwu chłopskiemu, tej pierwszej samodzielnej politycznej organizacji ludowej, to możemy tylko pożalować szlachetnego patosu księży dekanatu bocheńskiego i wyrazić pragnienie, by iście patriotyczne pojmowanie obowiązków jak najrychlej sprowadziło ich na inną drogę. Nie myślimy tu brać w obronę ks. Stojalowskiego, sądzimy jednak, że działalność jego w ostatnich dniach nie jest znowu tak bardzo różna od tej, jaką on prowadził od lat wielu, i jeżeli księża bocheńscy dotychczas przeciw niej nie protestowali, to ich obecne, o parę latspóźnione ocknięcie się jest co najmniej nieco zagadkowem.

Wystawa krajowa.

Komitet poznański wydał następującą odezwę:
W r. 1894 Galicja urządza „Powszechną Wystawę krajową we Lwowie“, która ma być obrazem pracy i usiłowań, podjętych w celu odrodzenia bytu ekonomicznego i możliwości całego naszego narodu. Na ten popis pracy zgłaszają się z okazami wszystkie dzielnice polskie i nawet rodacy zamieszkali w obcych krajach, aby okazać obcym, że kraje polskie kroczą za przykładem innych narodów na drodze postępu i aby dodać nowej otuchy w pracy i spotęgować wiarę w przyszłość narodową.

Wezwani przez dyrekcję „Powszechniej Wystawy krajowej we Lwowie“ do wzięcia udziału w tejże wystawie i po zastanowieniu się kompetentnych kół naszego społeczeństwa, nabraliśmy przeświadczenia, że wystawa we Lwowie przyniesie w kierunku ekonomicznym nie jedną korzyść dla naszej dzielnicy.

Niżej podpisany komitet wzywa i zaprasza swych współobywateli do najliczniejszego wzięcia udziału w wystawie galicyjskiej, oświadczając, że podejmie wszelkie starania, by rzecz jak najwięcej ułatwić.

Ofiarując publiczności swe usługi, dopełnia komitet obowiązku służenia krajowi w najżywotniejszych interesach rozwoju ekonomicznego.

Szanowni wystawcy raczą się zgłaszać po „Deklaracje“ jak najspieszniej, gdyż dyrekcja wystawy galicyjskiej po 1. października rb. nie będzie możliwości zgłaszać wystawców przyjmować.



Biuro komitetu służy wszelkimi wyjaśnieniami, dotyczącymi wystawy galicyjskiej.

Komitet „Powszechnej wystawy krajowej we Lwowie r. 1894“ dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. (Sekcja dla przemysłu i handlu.) Dr. *Kusztelan*, prezes. *Orłowski*, sekretarz.

Listy z kraju.

Kraków 3. września. (*Cholera. Zapisy i bałamuctwa szkolne. Zamknięcie starego teatru. Pomnik dla śp. Czerwińskiego.* W tym samym domu na Miedziuchu, w którym już trzy osoby na cholere umarły, zachorowało onegdaj jeszcze dwoje osób, tak jak przewidywałem, wytykając władzom sanitarnym tutejszym, iż domu zakażonego nie dełożowano i 80. mieszkańców w nim pozostawiono. Po wypadku ostatnim, t. j. zachorowaniu dwojga jeszcze osób, zrobiono dopiero to, co z samego początku stać się było powinno. Mieszkańców owego domu przeprowadzono do boźnicy przeciwległej, a dom poddano dopiero gruntownej desinfekcji i zamknięto. Na ten pomysł, kilka aż ofiar było potrzeba. Dobrze jednak, że chociaż późno, tak zrobiono, inaczej bowiem, usprawiedliwiona była obawa, że wszyscy 80 w domu owym zamknęci, po kolei pochorują się i wymrą. Inna rzecz, czy wybór miejsca na przeniesienie mieszkańców był szczęśliwy. Prawdopodobnie boźnica nie będzie się cieszyła w przyszłości silną frekwencją wiernych synów starego zakonu.

W mieście naszym ruch panuje od kilku dni bardzo silny. Powodują go zapisy szkolne. Na ulicach mnóstwo obcych twarzy i młodzieży. Księgarnie i antykwarnie pełne. Rodzice biadają ogólnie nad nowym planem nauk, mającym ten skutek, że za dobre dotychczas uchodzące książki i podręczniki szkolne uznała Rada szkolna za lichą wartość i całkiem nowe, inne, sprawić wszystkim uczniom każe. Być może, iż te nowe będą bardzo mądre, ale co biedni ojcowie wobec tych częstych zmiennych gustów Rady szkolnej mają robić? Skutkiem przeniesienia szkół ludowych i innego ich pomieszczenia panuje w mieście niesłychany rozgardzaj. Zmian tych naprzód nie zapowiedziano i rodzice, którzy umyślnie przemieniali mieszkania, ażeby dziatwie drogę do szkół skrócić, wpadli z pod deszczu pod ryne. Miało przedtem dziewę 1 kilometr do szkoły swojej, ma ich teraz trzy, miał chłopak do szkoły przez pięć ulic przebież, musi przejść ich teraz osm, albo dziesięć. Należy sobie wyobrazić dobry humor rodziców

w tem nowem położeniu rzeczy, błędzących jak owce gromadkami, po wszystkich stronach miasta i odsyłanych z jednej szkoły do drugiej i od drugiej do trzeciej, póki wreszcie nie trafią na „właściwą“.

Stary teatr zamknął 31. sierpnia swoje podwoje na zawsze. Ostatnie przedstawienie w „starej budzie“, świadka tylu przedstawień, poczesne miejsce w historii teatru polskiego zajmujących, zgromadziło pełno publiczności i przyjaciół sceny, którzy z prawdziwym rozrzewieniem żegnali stare muzy. Dyrektorowi teatru p. Gliksonowi zrobili artyści piękną owację, w której cała publiczność uczestniczyła, gorąco żegnając sympatycznych artystów i dyrektora, którzy lat tyle ku jej szlachetnej rozrywce sumiennie w harmonii i zgodzie, rzadko na scenach się zdarzającej, pracowali. Słowo pożegnania wypowiedział imieniem kolegów p. Ruskowski, a pani Wolska ofiarowała dyrektorowi piękny, srebrny puchar pamiątkowy. Była to chwila zaprawdę piękna i wszyscy ży mieli w oczach. Pani Hoffmanowa wreszcie wypowiedziała wiersz utworu p. Rydla, na uroczystość zamknięcia teatru napisany i zapadła stara kurtyna, żeby się już nigdy w tym przybytku więcej nie podnieść przed okiem widzów.

Jak już wam doniosłem, najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej zaangażowano do Lwowa, resztę pozyskał p. Kwieciński dla swego teatru, część odjeżdża do Poznania i Królestwa. Wobec tego nie wiadomo jak się nowy teatr przedstawiać będzie. Zasłużony sekretarz teatru, p. Sachorowski przenosi się również na takie stanowisko do Lwowa. Piękną myśl podniosło czasopismo „Naprzód“ w ostatnim numerze. Oto pragnie zebrać ono fundusz na postawienie pomnika śp. Bolesławowi Czerwińskiemu, twórcy „Czerwonego sztandaru“ poety, literata i dziennikarza. Zadanie to tem łatwiejsze będzie do spełnienia, ile że już istnieje pewien fundusz na ten cel zebrany pomiędzy kolegami śp. Bolesława w rękach p. Stanisława Błotnickiego.

Buczacz 31. sierpnia. (*U nas cholera nie potrzebuje się bać niczego*). Przerażony wieściami cholerycznymi zdobył się nasz magistrat na stanowczy krok: kazał wydrukować odezwę, w której oznajmia, że życie jest nawiąskiem dobrem i wzywa mieszkańców, by nie dopuścili zarazy. Lecz drukarz pouczony doświadczeniem, nie chce wydać odezwy bez poprzedniej zapłaty, spoczywa więc u niego ten plakat od tygodnia — z tej strony więc nie grozi cholere najmniejsze niebez-

pieczeństwo. Pisaliśmy już raz o nieczynności naszych czynników sanitarnych. Ci panowie snąć mają twardą skórę, bo trwają w swej obojętności. A trzeba znać Buczacz, trzeba widzieć to miasto płynące kałem i brudem, by zrozumieć nasze obawy i żądania. Jako specjalność wymieniam wychodki powietrzne bez wszelkiej osłony, dostępne każdemu oku. Nasze place publiczne, brzegi rzeki przepływającej miasto, brzegi potoków — bywają zanieczyszczone przez przechodzących. Nie ma żadnej tablicy, któraby to zakazywała. Nasza woda jest zła, pełna zarodków chorobowych, nasza kanalizacja to monstrum przy schyłku stulecia, Gnuśność pod tym względem sprawia oburzenie; miejscami trzeba kilka uderzeń rydlem, by wydzielną wprowadzić do wody, tuż obok płynącej. I tego nie robią: niech leżą dla oka i nosów. Nie dziw, że wszelkie zarazy u nas się gnieźdzą: tyfus od lat tu siedzi, a cholera znajdzie żniwo. Nie dziw też, że porządniejsze elementa przeklinają wykonawców, a mieszkańcy gnieweni podatkami i dodatkami pytają się wobec takich stosunków, czy żyją w cywilizowanym kraju, czy też gdzieś w Chiwie lub Bucharze.

Cholera.

Znany bakterjolog i badacz, lekarz pułkowy dr. Henryk Kowalski, tak się niedawno temu wyraził o cholere i o jej postępkach w Austrii:

W celu stwierdzenia „przecinka Kocha“, który podług dzisiejszego stanu nauki typowym jest znakiem do rozpoznawania cholery azjatyckiej, trzeba postępować bardzo ostrożnie, trzeba z niesłychaną szczegółowością badać mikroorganizmy, trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ tutaj bardzo łatwo mogą zajść pomyłki.

Badania mikroskopijne nie wystarczają do rozpoznania bakcyli Kocha. Oprócz badań tych potrzebną jest niezbędną kulturą tych bakcyliów a obok tego należy poczynić próby co do reakcji chemicznej. Koch zaleca nadto jako ostatni stopień poznawania przecinków eksperymenty ze zwierzętami. Czy bakcyl Kocha w rzeczywistości jest sprawcą choroby, dowodu na to — powiedział dr. Kowalski — ani dr. Koch, ani jego uczniowie nam lekarzom dotychczas nie dostarczyli. W każdym razie jednak przecinek Kocha jest punktem oparcia dla stwierdzenia azjatyckiej formy choroby, jakkolwiek nie daje nam zupełnej pewności diagnostycznej.

Co do rozszerzenia się epidemii, to według zdania dra Kowalskiego niebezpieczeństwo w wielkich miastach daleko jest mniejsze, aniżeli na prowincji,

poznoszono, i wszelkie poniszczono pamiątki, i có powiecie! — żyje tu ta hydra, dziś ustąpimy jutro głowę podniesie.

Ale nie ustąpimy, Timofiej Zacharowicz, szybko zaprotestował dziennikarz, kto ma takie jak my filary, tego stać na siłę. Wali zgniała Europa, wali, ale skończy jak dawniej, albo pośród fortec naszych w tych krajach, albo na szerokich polach Matuszki Rosji.

Ale słysząc niedobrze, przerwał generał.

— Pierwsze koty za płoty, za ledwo nas drapnęli, nawali się chmura ze świętej Moskwy naszych bezszabasnych mołodeów, to przyjdzie na nich karaczun.

Ale w Ossowcu ścisnęli naszych i w Dubnie i pod Warszawą mocno, słyszę się biją, a ta hydra polska już syczy, tylko patrzeć jak głowę podniesie.

— Nie podniesie Ekscelencjo, za kogo ma i podnosić, prusak idzie, on ich nie gorzej od naszego brata gniecie, prędzej my się pogodzimy, a już im tehać nie damy.

— Eh! odburknął generał, gniotą ich i tam niemcy, prawda, ale mają oni tam parlamenty, gadać mogą, po gazetach krzyki wyprawiać, no a u nas — tu pięść wyciągnął zaciśniętą, czuj duch, wolać oni tamtych.

— Wolać czy nie wolać, matuszka Rosja co raz zabrała nie wypuszcza — ale co tam za stuk taki!

— Hej! Mitrofan, krzyknął generał, zobacz co tam za hałas! ale w tem rozwarły się drzwi gwałtownie i wpadło do pokoju kilka postaci w szarych kapotach, w butach długich ze strzelbami w ręku. Mitrofan rzucił się do drzwi z krzykiem: — „Nie lzia!“ — ale padł odrazu ugodzony kolbą w piersi i młotem po głowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

45)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Pan Leńkowiez w ręku prowadził Przegonia, obładowanego kilku workami żywności, wielkim płaszczem pana Hrehorowicza, odrobiną obroku i kilkoma sztukami potrzebnych narzędzi jak: kilof, łopata, siekiera i sznury, ot, tem co do koczującego życia potrzebne.

Przywitano się krótko, nazwano się po imieniu, aż Matus przysunął się do swego panicza.

— Dokąd idziemy paniczku? spytał.

— Do Starego Dworu, odpowiedział Kaziuk.

— Coś ty... chciał zaoponować pan Hrehorowicz, ale wstrzymał go sędzie.

— Daj spokój, komorniku, niechaj prowadzą, my żołnierze, teraz nasza rzecz słuchać, oni pewno lepiej wiedzą o nas.

Hrehorowicz machnął ręką.

— Dwojkami! — zakomenderował Kaziuk.

Łuczas z kowalcukiem stanął w pierwszym szeregu, dalej inni, Matus przytkował swój młot do siodła i poprowadził konia.

Zciemniało na dobre.

Generał Dawydów był przy kolacji, przy drugiej stronie stołu siedział gość jego, jeden z tych przelotnych ptaków rosyjskich, jeden z tych korespondentów do gazet petersburskich i moskiewskich,

którzy tak zwanym „świeżem okiem“, śledzą, czy nie dostrzegą w tym nieszczęsnym kraju jakich resztek polszczyzny, któreby osiągnąć i zgnieść można, i w korespondencjach swoich wskazują rządowi coraz nowe drogi prześladowania, podnoszą krzyk, że rosyjska ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, i szczerą opinię publiczną rosyjską do pastwienia się nad biednym wyssanym krajem, i powoli kwestja, poruszona w artykule dziennikarskim, staje się przedmiotem rozmów, następnie zyskuje prawo obywatelstwa w sferach rządowych, przechodzi w dziedzinę raportów, zaczyna się wyśoić o odznaczenia, o kresty; kto o niej pierwszy drogą urzędową doniesie, kto dotkliwiej opisie niewinnych, z postępem czasu przechodzi do ministerjów, do rady państwa, i w końcu w formie ukazu lub prawa, spada jak grom na biednych bezbronnych mieszkańców.

Kręciło się teraz tych panów tu pełno, korespondencje z teatru wojny dyszały nienawiścią do miejscowej ludności, „polska intryga“ znalazła zastosowanie najobszerniejsze, niemal była powodem wojny, „pany“ i „księżdy“ występowali na każdym kroku, wszystko było podejrzanem, wszystko karygodnem.

— Jak wy tu wyżyć możecie, Ekscelencjo, to prawdziwie poświęcenia potrzeba dla naszej szerokiej ruskiej idei, powiadał do generała pionier cywilizacji rosyjskiej, wszakże ta intryga polska na każdym kroku, powiadali że zgnieciona, ale ona żyje... żyje...

— Jak smok bajeczny odradza się, odpowiedział poważnie generał, obcierając usta, utnij jej jedną głowę, to sto odrośnie. Co już ich za mojej pamięci, za ś. p. Michajła Mikołajewicza Murawiewa powywieszano, powysyłano, z torbami puszczone, a wszystko im mało, przyezają się jak krety, a tylko i patrzą, gdzieby swoje bałwany znów postawić i klaszatory pozabierano, i szkoły

gdzie jest brak dokładnego nadzoru lekarskiego, na co wielkie miasta skarżyć się nie mogą. Na wsi niebezpieczeństwo tem większe, ponieważ krewni zmarłych na cholere, zabierają zwykle ich rzeczy, przyczyniając się tem samem do rozszerzenia cholery. *Specjalnie na Węgrzech zarządzenia sanitarne resztoroczne znajdowały się w stanie nie do przebaczenia. Cholere tam przemilczano i zatuszowano ją, jakkolwiek wiedzieć musiano, że to jest cholera azjatycka. Nawet teraz nie można mieć dokładnego obrazu o stanie epidemii.*

W sprawie manewrów oświadcza, dr. Kowalski, że odbywanie ich podczas cholery nie jest połączone ze „zbyt wielkim“ niebezpieczeństwem, ponieważ w wojsku jest bardzo dokładna kontrola lekarska. Manewrów wymaga sprawa bezpieczeństwa państwa (?), jakkolwiek na Węgrzech i w Galicji stosunki zdrowotne nie są świetne. Opini tej, wypowiedzianej zresztą ze zastrzeżeniami, dziwić się nie można, ponieważ dr. Kowalski jest lekarzem pułkowym.

W końcu poruszył dr. Kowalski raz jeszcze sprawę przecinka Kocha, co do którego nie ma pewności, czy jest sprawcą choroby. Przeciw opinii Kocha występują zresztą takie powagi jak profesor Drasche w Wiedniu, prof. Pettenkoffer w Monachium i inni uczeni. W każdym razie rozpoznanie tego bakcyli jest bardzo trudnym, ponieważ służyło innym mikroorganizmów do niego jest podobnych. Badania bakcyli tego mogą się dokonywać tylko w osobnych laboratorjach i z wielką ostrożnością.

W Stanisławowie, zagrożonym cholera, mimo sławionej energii, wydal zastępca starosty hr. Dzieńduszycki i zastępca burmistrza dr. Konkolnik 29. sierpnia odezwę do obywateli, by zawiązali komitet ratunkowy podobnie jak w Kołomyi — wzorem departamentu lekarskiego w Królestwie, o którejto organizacji podaliśmy niedawno szczegółowe wiadomości, co zresztą dawniejszymi laty i u nas w Galicji bywało.

W Kurjerze stanisławowskim czytamy: „Dnia 24. sierpnia zmarł w baraku cholerycznym za szpitalem powszechnym robotnik English, 25. sierpnia w Mykietyńcach włościanin Kluk, 28. sierpnia w Knihininie 8-letni Berl Stimm wśród podejrzanych objawów. Dejekta zmarłych wysłano do Lwowa do bakterjologicznego zbadania, skąd 29. sierpnia wieczorem nadeszła z namiestnictwa do tut. starostwa następująca depeza: W dejektach Englisha, zmarłego w Stanisławowie i Kluka w Mykietyńcach stwierdzono bakcyle choleryczne. Jutro (tj. w środę) przybędzie asystent sanitarny dr. Opieński do pomocy lekarzowi powiatowemu, a w szczególności badania stanu zdrowia ludności od domu do domu. Pomnożenie żandarmerji wkrótce nastąpi.

Nazajutrz tj. we środę nadeszła druga depeza, potwierdzająca cholere u zmarłego izraelity w Knihininie. Wskutek tego ogłoszono powiat stanisławowski jako nawiedzony cholera, a podróżni chcący wyjechać ze Stanisławowa muszą na dworcu kolejowym poddawać się desinfekcji.

Na pierwszą wiadomość o podejrzanych wypadkach śmierci, wysłało namiestnictwo do Stanisławowa lekarza swego dra Barzyckiego, który tu bawił przez niedzielę, we środę rano przybył na stały pobyt do naszego miasta dr. Opieński, który wespół z delegowanym przez magistrat lekarzem dr. Brennerem bada stan zdrowia tutejszej ludności, baraki choleryczne, hotele i lokale publiczne pod względem sanitarnym. W Mykietyńcach, gdzie zarządzone najściślej kwarantannę, nie zachorował nikt więcej, z powodu czego kwarantanna z dniem 1. września zniesioną została.

Natomiast w Podluzu zmarła 27. bm. Anna Lesiak wśród podejrzanych objawów, skutkiem czego przeprowadzono 29. sierpnia sekcją, którą wykonał dr. Czesznak. Dnia 29. sierpnia br. sekcjonował dr. Czesznak również 2-letnie dziecko Lichtenberga, zamieszkałego na Belwederze, które zmarło na cholere. Z obu sekcji wysłano dejekta do zbadania bakterjologicznego. Dnia 31. sierpnia zmarła w szpitalu powszechnym wśród objawów nadzwyczaj do cholerycznych zbliżonych, służąca Ludwika Koryzma 30-letnia, która służyła poprzednio w domu, gdzie zmarł na cholere 8-letni Stimm. Dnia 31. zm. odbyła się sekcja zmarłej. Badania mikroskopowe wykazały bakcyliusa cholerycznego. Dnia 1. września zmarł w Chomiakowie wieśniak wśród bardzo podejrzanych objawów, tegoż dnia wyjechał tam dr. Opieński i przeprowadzono obdukcję zmarłego.

Rada szkolna krajowa nie przechyliła się do telegraficznie 30. sierpnia br. wniesionej przez burmistrza dra Szydłowskiego prośby, ażeby ze względu na wypadki choleryczne, wpisy i rozpoczęcie nauk w szkołach średnich stanisławowskich odroczyć do 15. września br. Kurs zaś w szkołach ludowych został odroczone. Dziwna dwoistość.

Obywatelski komitet ratunkowy, zawiązany w Kołomyi, wpływa bardzo dodatnio na uspokojenie umysłów, zatrwożonych wieścią o truci chorych przez lekarzy. Oddaje on nadto rzeczywiste usługi chorym, lecz działalność jego rozciąga się niestety tylko na same miasto, na rynek, nie sięgając wcale przedmieść, gdzie choroba szczególnie grasuje. Dlatego grono ludzi dobrej woli, postanowiło zawiązać niejako filję komitetu ratunkowego, mającą głównie na celu niesienie pomocy chorym na przedmieściach i ulicach od rynku oddalonych. Inicjatorami jej są aptekarz p. Witosławski, sekretarz magistratu dr. Jaworski i inż. Słomski.

Od dra Obtulowicza otrzymaliśmy pismo następujące: „Celem należytego poinformowania uwa-

żam za rzecz odpowiednią o tyle sprostować doniesienie z Rawy ruskiej, iż żaden z 5 lekarzy tam obecnych nie twierdził stanowczo, jako u zmarłego 7-letniego chłopca Jana Bakaja zachodzi przypadek cholery azjatyckiej; zwłaszcza, że znane są przypadki w medycynie, iż cholera swojska w kilku godzinach zabija tak samo, jak i cholera azjatycka. W roku ubiegłym na rogatce zamarstynowskiej 72-letnia Marja Witaker zmarła w ciągu 18 godzin wśród wybitnych objawów cholerycznych, sekcja wykazała takie same zmiany chorobowe, jakie zazwyczaj przy cholere się spotyka, a dopiero badanie bakterjologiczne udowodniło na pewne, że zachodzi tu tylko przypadek cholery swojskiej. Podobnie może się mieć rzecz i z przypadkiem w Rawie, a dopiero badania bakterjologiczne przypadek ten wyjaśnić zdołają.“

Przyzna jednak szanowny konsyliarz, iż jestto fenomenalny wypadek, by dochodzenie bakterjologiczne w tym razie dotychczas nie wykazało żadnego wyniku“ jako *Gazeta Lwowska* donosiła, przemilczawszy początkowo całe zdarzenie w Rawie Ruskiej. Szelma bakcyliusa — przyznał się chyba.

Dopiero wczoraj (4. bm.) ogłosiła *Gaz. Lwow.*, że dochodzenie bakterjologiczne nie wykazało żadnego jadu właściwego cholere azjatyckiej.

KRONIKA.

O rozmiarach tegorocznych ces. manewrów w Galicji można mieć pojęcie, jeżeli się zważy, że sam korpus lwowski (nr. 11.), pozostający pod komendą Fischera (szefem sztabu jest pułkownik Fischer de Colbrie), operujący od północnego wschodu w kierunku na Jarosław i Przemyśl, liczy 37.000 ludzi wszelkiej broni.

Egzamina kwalifikacyjne przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych we Lwowie rozpoczną się dnia 23. października br. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić za pośrednictwem Rad szkolnych okręgowych najpóźniej do dnia 7. października. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że kandydaci przystępujący do egzaminu mają się wykazać znajomością nowych planów naukowych i nowych podręczników szkolnych *o ile one do końca września br. wyjdą z druku.*

Katedra historii powszechnej z językiem wykładowym ruskim na uniwersytecie lwowskim — jak donosi *Halyczanin* — nie będzie w rb. obsadzoną. Wydział filozoficzny zaproponował trzech kandydatów: Włodz. Antonowicza i Michała Gruszewskiego z Kijowa, a dra Milkowicza ze Lwowa. Najwięcej szans — według *Halyczanina* — ma prof. Antonowicz, lecz „pewne polskie wpływowe sfery“ są jakoby mu przeciwnie, z powodu jego wyznania prawosławnego.

Dawniej uciekano z kolonij, dzisiaj mniej dlatego, że każdemu należy się już za robotę, że na kolonjach swoich pozasiwiali po trochu kukurydzy, grochu, warzywa, trudniej więc też porzucić to wszystko. Teraz więc muszą już przebiedować tę pierwszą biedę, później może się czego i dorobią!..

Oto wyjątek z opisu wycieczki na kolonje. Doliny zamieszkałe przez Niemców kończą się głucho, wysokimi górami, przez które teraz właśnie komisja kolonizacyjna przeprowadza zygzakowe drogi i po za doliną rzeki Itajahy w dolinach zakłada kolonje. Oto doszliśmy do jednej takiej góry mającej około 200—300 metrów i zamykającej dolinę. Po zygzakowej drodze wchodzi się na szczyt góry, skąd ogromne widoki na góry zarosłe lasami, na czerniejące u nóg doliny. Z drugiej strony góry droga jeszcze nie zbudowana i po błotnistej ścieżce, ciemnej spuszcza się jak do lochu w dolinę, nad którą unoszą się dymy z świeżo pobudowanych chat. Ziemia tu (garcia) doskonała, koloniści powycinali znaczne już przestrzenie lasu i z pod niedopalonych gałęzi wygląda już bujna kukurydza, groch. Koło chaty widać stadko kur. Na noc zatrzymaliśmy się u kolonisty, pochodzącego z gub. wołyńskiej. Spać jednak nie mogliśmy, bo robactwo, ta okropna plaga gorętszych okolic, nie pozwalała. Koloniści z jednej strony, nie mogąc porzucić zaczętej już pracy na kolonjach, a z drugiej nielitościwie zdzierani, sami, doprowadzeni do ostateczności, wymierzają karę na zdziercach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polacy w Brazylii

przez

Antonię Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

W rodzinach tych wymarło dużo dzieci, a wiele rodzin bezdzietnych, wskutek tego liczbę Polaków podają tutaj na 5—6.000.

Podostawali oni po 25 hekt. dobrej ziemi, chałupy prowizoryczne i po trochu narzędzi, prócz tego pracę na drogach.

Co się tyczy samej ziemi, to dostali ziemię dobrą jak zresztą wszystkie prawie ziemie nadrzeczne w Sta Catharina, lecz ziemię, na której żyta siać nigdy nie będą mogli, gdyż kolonje te leżą najczęściej w dolinach rzecznych na 100—200 tylko metrów nad poziomem morza pod 26—27° południowej szerokości i mają wskutek tego klimat prawie tropikalny.

Na kolonjach tych można uprawiać kukurydzę, kartofle, groch czarny, mandioke, zresztą rosną tu dobrze kawa, banany, pomarańcze. Klimat dosyć zdrowy. Emigranci nie skarżą się na klimat; dzieci drobne jak wszędzie tak i tutaj wymarły.

Blumenaukie kolonje tem się różnią w danej chwili od innych świeżo zakładanych kolonij; że w barakach tutaj już nie ma nikogo, wszystkich już obsadzono na kolonjach.

Dawniej stąd wielu uciekało, zniechęceni gó-

rzystem położeniem i biedą, a także tem, że nie mogą tutaj siać żyta; ci co pozostali prędko uczą się uprawy kukurydzy, grochu etc.

Pod względem wyżywienia kolonistów w pierwszym roku urzędzenia są tu trochę inne niż gdzieindziej, koloniści mają dozorców „feitorów“ i pod ich okiem pracują na drogach zarabiając po 1,300 reisów; kolonista mający dzieci, pracuje więcej dni.

Jeżeli w rodzinie jest:

2 ludzi to ma zarobek przez 15 dni miesięcznie,	15	”
3	20	”
4	25	”
5	30	”
6 etc.	”	”

Zarobku tego, jak wszędzie się to praktykuje, nie wypłacają zaraz, gdyż rząd spóźnia się z wypłatą 3—4 miesiące. Kolonista więc dostaje kwit, do sklepu na połowę zarobku, drugą wypłacają mu gotówką, gdy pieniądze nadchodzą.

Sklepikarze Niemcy zdzierają niemożliwie. Oto cyfry porównawcze, na Blumenau i w Desterro, stolicy stanu.

	Blumenau	Desterro
1 kilo słoniny	800	440
1 kilo cukru	320	120
1 kilo ryżu	340	140
1 litr maki z kukur.	100	?
1 lir grochu	200	70—75 etc.

Na kolonjach więc gdzie dowóz z niemieckich kolonij łatwy, wszystko 2 razy droższe, niż w Desterro, dokąd wszystko dowożą z kolonij dalekich. Zdzierstwo więc niesłychane! Oplakany skutek braku myśli w organizacji dostaw rządowych.

Ministerstwo oświaty niema nic w zasadzie przeciwko powołaniu profesora Antonowicza. Rozchodzić się ma o to, czy rząd rosyjski pozwoli mu zająć katedrę we Lwowie i zechce wypłacać emeryturę, którą wystąpił, jako profesor zwyczajny uniwersytetu kijowskiego.

Namiestnictwo zatwierdziło uchwałę wydziału kasy oszczędności w Stanisławowie, przuznaczającą dla tamt. Sokoła subwencję w kwocie 2.500 zlr.

W Czorsztynie pow. nowotarskim, otwartą została 31. sierpnia dla powszechnego użytku stacja telegrafu, połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

Jeneralna inspekcja kolei państwowych z polecenia ministerstwa handlu delegowała na Bukowinę inżynierów, celem przeprowadzenia studjów i prac przygotowawczych dla budowy linii kolejowych Niepołkowie-Wyżnica i Łużany-Zaleszczyki.

Zmiana własności. Realność l. 32. ulica Garncarska od Leopolda Stronera nabył Franciszek Edm. Deyczakowski.

Sokol tarnowski urządził d. 10. (a w razie niepogody 17. bm.) wielki festyn, z którego dochód przeznaczony jest na rozpoczętą już przy ulicy Mickiewicza budowę własnego gmachu.

Dla przestrogi osób interesowanych wydało starostwo tarnowskie następujące ostrzeżenie: „Gen. konsul austriacki w Londynie zauważył w ostatnich czasach, że w krajach monarchii austr.-węg. poczęli niektórzy niesumienni agenci z Anglii wyzykiwać łatwowieczne osoby, podając w dziennikach krajowych fałszywe ogłoszenia, że w tym lub innym banku lub sądzie angielskim złożony jest milionowy spadek, pozostały po zmarłym rzekomo austriackim obywatelu, który przed wielu laty przesiedlił się do Anglii lub Ameryki. Skutkiem takich ogłoszeń, wiele łatwowiecznych osób, poczuwając się do prawa odziedziczenia spadku lub pokrewieństwa ze zmarłym testatorem, zawiązywać zwykłe stosunki i korespondencję ze wspomnianymi agentami, w celu bądź to uzyskania wiadomości o spadkodawcy, bądź to w celu uzyskania u władz angielskich potrzebnych dokumentów, za które to czynności, nieprowadzące zwykle do żadnego celu, wyłudzały ci agenci znaczne wynagrodzenie pieniężne.“

Samobójstwo. Z Kołomyi donosi tamt. *Gazeta*: Kapral tut. garnizonu, Jurko Semczuk, rodem z Kosmacza, odebrał sobie życie wczoraj po południu o godz. 6. wystrzałem z karabinu. Nieporządku w piwnicy wojskowej regie, którą zarządzał denat, miały być powodem targnięcia się na własne życie.

Krakowski klub cyklistów urządził d. 24. bm. wyścigi na drodze z Krakowa (start z rogatki mogińskiej o godz. 6. rano) przez Mogiłę, Pleszów, Wyciąże, Niepołomice i Proszowek do Bochni i tąż samą drogą z powrotem, a bliższe warunki tego wyścigu zostały przed kilku dniami w dziennikach ogłoszone. Pomiędzy Wyciążem a Niepołomicami odbędzie się przeprawa przez Wisłę na łodziach rybackich, których tyle będzie stało w pogotowiu, ilu kolarzy do wyścigu się zgłosi; czas przeprawy przez rzekę odliczonym będzie od czasu jazdy na kole. Za urządzenie tego pierwszego galicyjskiego wyścigu kolarzy należą się krakowskiemu klubowi wyrazy uznania, a cykliści lwowscy, jakoteż z innych miast, powinniby przedsięwzięcie to jak najgorliwiej poprzeć i jak najliczniej w wyścigu tym wziąć udział. Droga między Krakowem a Bochnią — jak nas zapewnia jeden z tutejszych cyklistów, który umyślnie tam w celu poznania tej drogi jeździł — jest znakomicie utrzymana, równa, gładka, jednym słowem idealna i nadaje się doskonale do wyścigów, to też należałoby się spodziewać, że powodzenie tego wyścigu będzie zupełne, byleby tylko pogoda sprzyjała zechciała.

Z Litwy piszą: „Wielkie zainteresowanie nie tylko wśród rolników, ale i wśród szerszej publiczności, wzbudza projekt p. Bochwica, obywatela ziemskiego z powiatu nowogrodzkiego, zaprowadzenia czyli raczej zaaklimatyzowania w naszych stronach wielbłądów jako siły pociągowej. Pan Bochwic wystąpił w dzienniku, wydawanym przez mińskie Towarzystwo rolnicze, z obszernym referatem, gdzie wykazuje znaczne korzyści, jakie z użycia wielbłądów w zastępstwie koni i wołów otrzymać można. P. Bochwic dowodzi, iż wielbłąd z łatwością tutejszą zimę wytrzyma, bo przecież w niektórych guberniach wschodnich, więcej ku północy wysuniętych, jak n. p. gubernia permska, wielbłądy są powszechnie używane, pomimo, iż zimy bywają tam o wiele ostrzejsze, niż nasze. Wielbłąd podczas zimy przebywa tam podobno pod gołym niebem. Uwzględniając zaś jego siłę i wytrzymałość na trudy, niewybredność w karmie itp., p. B. dochodzi do wniosku, iż zbawieniem dla tutejszych

rolników wielbłądy być powinny, bo choć na razie drożej stosunkowo od koni kosztują, niemniej jednak sownie wszelkie koszty następnie oplatcają, bo jeden wielbłąd kilka koni lub wołów zastąpić może. Nawet za skórę wielbłąda znaczne pieniądze wziąć można. Aby się przekonać samemu i innych nakłonić do tego w razie powodzenia, p. B. sprowadza trzynaście wielbłądów z gubernii astrachańskiej od tamecznych Kałmków. Zwierzęta te są już w drodze i lada dzień zjawią się w naszych okolicach, ku wielkiemu zdumieniu tutejszej ludności i przerażeniu koni i bydła, do widoku podobnych stworzeń nieprzyzwyczajonych. Widok wielbłąda niejednego zapewne konia spłoszy, a zład i wypadków należy oczekiwać. W dodatku p. B. nie uwzględnił wcale, iż przedewszystkiem wielbłąd przywykły jest do klimatu suchego, kontynentalnego, i że z trudnością znosi wilgoć, a po błocie literalnie chodzić nie umie. A nasze wiosny i jesienie obfitują w deszcze, droga błotnista zaś nowiną nie jest. Czy więc wielbłąd okaże się pożytecznym przy podobnych warunkach? Pytanie to rozstrzygnie się zapewne w niedalekiej przyszłości, tymczasem życzymy p. B. powodzenia w przedsięwzięciu. Najniepraktyczniejsze z pozorów projektu niespodziewanie nieraz okazują się dobre i zastosowanie szersze mają. Próby z wielbłądami czynić też ma i jeden obywatel z gubernii grodzieńskiej, który równocześnie wpadł na podobny oryginalny pomysł.“

We Lwowie przed laty trzydziestu kilku Michał hr. Baworowski trzymał parę wielbłądów do wozenia gnoju i dla fanfaronady, ale same wielbłądy dziwowały się temu, a konie jeszcze bardziej.

Wisio'cy wiedeńscy. Agent pieniężny, Rudolf Hand, a którego uwięzieniu doniosły onegdajsze telegramy, należał do szanownej kompanii, znanej we Wiedniu pod nazwiskiem „die Gehangenen von Wien“. Jest to kompania ludzi w najlepszych latach, ubranych zawsze nadzwyczaj elegancko, ozdobionych mnóstwem pierścieni i breloków, jeżdżących ciągle fiakrami w towarzystwie urodziwych dam, odwiedzających regularnie wystęgi, lub przesiadujących w pierwszorzędnym kawiarniach lub restauracjach, przy szampanie lub kartach. Gdy przed kilkoma dniami kompania taka zabawiła się ochoczo w pewnej restauracji w Praterze, przechadzający się obok detektywy policyjny zakomunikował pewnemu naiwnemu gościowi, który go zapytał, kto są ci szczęśliwi i dystyngowani ludzie, że cała ta kompania, licząca niespełna 10 głów, odsiedziała in-summa przeszło 50 lat w murach Steinu, Suben i innych więzień, a sądowa ich registratura wystarczyłaby do obciążenia całego wozu. Są to ajenci, zaopatrujący rozmaitych jaśnie wielmożnych i wysoko urodzonych paniczów w pieniądze. Czy sami je mają? Gdzietam! Posiadają jedynie zręczność manipulowania weksłami, akceptami, kartkami zastawniczymi itp. Rudolf Hand był nprz. przed kilkoma tygodniami uczestnikiem przedsiębiorstwa finansowego, które miało na celu oskubać pewnego magnata węgierskiego za „zadatek“, dany mu w kwocie 120 zł., o poważną sumę 64.000 zł., a oskubało go faktycznie tylko o 28.000 zł. Uwięzienie tego piaszka nastąpiło w skutek skargi innego panicza w Wiedniu, który dał Handowi 3 drogie perskie kobierce celem zastawienia. Hand zastawił kobierce za 1400 zł., lecz nietylko że pieniądze schował do kieszeni, ale nadto zastawił jeszcze gdzieś kartki zastawnicze. Już po jego uwięzieniu zaczęli się zgłaszać inni przezeń poszkodowani panicze. W chwili uwięzienia przerwano mu partję taroka.

Zmarli. W Warszawie zmarł Henryk Zapolski Downar, doktor medycyny z Lublina.

W Jasienicy (koło Brzozowa?) Adela Rubaszewska, 16-letnia dziewczica, utonąła podczas kąpieli w rzece. Wiadomość o tym smutnym wypadku otrzymaliśmy nie wprost, ale aż z Paskan w Rumunii, gdzie mieszkają jej rodzice i gdzie nagły zgon tej dziewczyny wywołał serdeczną żałobę w całej tamtejszej kolonii polskiej. Z tego temperamentu, miła w obejściu i skora do każdej zacnej sprawy, brała czynny udział w organizacji „Sokoła“ polskiego na Multanach i była duchem opiekuńczym sierót. Przed wyjazdem do rodziny w Galicji, wystąpiła z 7 rówieśnicami w stroju sokolim, z narodową przepaską, na procesji Bożego Ciała, niosąc obraz Bogarodzicy. Widok ten rozrzewnił wszystkich Polaków, na obczyźnie odzwyczajonych od podobnego obchodu religijnego, i dlatego wiadomość o nieszczęściu, którego padła ofiarą, była gromem dla serc, żyjących ciepłem wspomnień.

W wykazie tegorocznych ofiar zapisać należy nazwisko młodego polskiego malarza, Pajgerta. Niedawno przeniósł się on z Monachium do Paryża i urządziwszy sobie tam pracownię, wybrał się na

bretońskie wybrzeże dla wypoczynku i dla studjów. Towarzyszyło mu dwóch Francuzów, malarzy, jak on, i wszyscy trzej, zamieszkawszy w Pontbu, zaraz zawrzeć zapragnęli znajomość z Oceanem i puścili się rybacką łodzią na dalszą wycieczkę. Wicher wyrzucił łódź, a Ocean nakrył ją swą falą. Ciało Pajgerta złożyło na drugi dzień morze na brzegu. Pochowany w Pontbu.

Serbska akademja umiejętności odkryła stary manuskrypt, obejmujący 40 kartek a zawierający kompletną autobiografię księcia Miłosza, którą dyktował tenże swemu sekretarzowi, ponieważ sam pisać nie umiał.

Samobójstwo anarchisty. Z Paryża donoszą o samobójstwie anarchisty Ludwika Soudeya, który się utopił w Sekwanie. Soudey był pierwotnie kucharzem i cukiernikiem, później oddał się gazeciarsztwu i był współpracownikiem belgijskiego pisemka rewolucyjnego: „Powszechne prawo głosowania“. Jakis czas był zwolennikiem Bulangera: nie było demonstracji bulanżystowskiej, w którejby on nie brał udziału i przy którejby nie był aresztowany. Od jakiegoś czasu pozostawał bez utrzymania i żył kosztem swej kochanki, 37-letniej wdowy. Często między niemi przychodziło do kłótni, Soudey parę razy groził, że sobie życie odbierze, aż wreszcie 28. zm. rzeczywiście groźbę tę wykonał.

Zamordowanie czterech kobiet. W mieście Oostburg prow. Zeelandii spełniono straszną zbrodnię. Znalezione cztery kobiety z poderzniętymi szyjami. Motyw zbrodni niewiadomy.

Falszercz monet. W Lublanie przychwytała zandarmierja niebezpiecznego fałszercza monet Michała Uranicza wraz z dwoma kobietami, które go ukrywały. Uranicz był już raz karany 12-letniem ciężkiem więzieniem i dopiero w listopadzie wyszedł na wolność. Odzyskawszy takową zaczął zaraz uprawiać swe rzemiosło.

Cholera. Rząd rumuński zamknął granicę swoją na komorach w Curyńi i Mihaleoach. Wstęp do Rumunji dla robotników polnych z Bukowiny został wzbronionym.

Tragiczny koniec romansu. Z Pragi donoszą pod datą 2. bm.: Dziś w jednym z hoteli znaleziono kapitana okrętowego, Schmidta wraz z jakąś dziewczyną, leżących na ziemi w kałuży krwi. Kapitan strzelił do dziewczyny a następnie do siebie. Zeszłego roku poznał ją Schmidt i żył z nią kilka miesięcy. Przez cały czas urządzali sobie wycieczki i przetrwonili 70.000 zlr. Gdy już pieniędzy zabrakło, a dziewczyna zażądała od Schmidta zwrotu 200 zlr., pożyczonych mu dawniej tenże nie mając z czego oddać strzelił do niej z rewolweru a następnie do siebie. Dziewczyna odniosła lekką ranę, jego natomiast życiu zagraża niebezpieczeństwo.

Profesor od loterji. W tych dniach odbyła się przed najwyższym trybunałem we Wiedniu rozprawa kasacyjna przeciw niejakiemu Pawłowi Kramerowi, czeladnikowi introligatorskiemu, który od łatwowiecznych wyłudzał drobne kwoty zapomocą anonsów i prospektów pod pozorem, że na podstawie długoletnich studjów i kombinacji matematycznych wynalazł nieomylną metodę gry w loterję liczbową i może każdemu, kto mu przyszło 50 ct., zapewnić wygranę. Oskarżony w maju br. o oszustwo, został Kramer uwolniony, prokurator jednak wniósł przeciw temu wyrokowi odwołanie się do najwyższego trybunału. Ponieważ Kramer twierdził, że nie czuje się winnym oszustwa, gdyż działał w dobrej wierze i sam święcie wierzy w swą metodę, ponieważ dalej w prospektach ogłaszał, że sam on zawsze wygrywa, przeto zapytał go przewodniczący, czy to prawda? Nieszczęśliwy naśladowca „profesora“ Orlice zmuszony był wyznać, że nigdy jeszcze niczego nie wygrał. Wskutek tego zasądzono go na 6 tygodni zaostrzonego aresztu.

Dziś o g. 12. w nocy wejdzie w życie na prze-strzeni kolejowej Jarosław-Lwów i Rawa ruska-Belzec specjalnie w tym celu ustanowiony rozkład jazdy na czas manewrów cesarskich. Pociągi osobowe nie doznają najmniejszej zmiany, natomiast ruch pociągów towarowych odbywać się będzie w miarę istnienia wolnych od transportów wojskowych torów i wozów.

Stacje, w których odbywać się będzie wagonowanie wojsk i czas odejścia pociągów nie jest dotychczas znany. Dowiedzą się o tem organa kolejowe dopiero w ostatniej chwili.

Również i komendanci wojskowi nie wiedzą dotychczas, z której stacji i kiedy ich oddziały będą koleją przerzucone. Jestto świetny sposób wypróbo-

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

WE LWOWIE, przy ulicy Koryntnej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoc. Oszusta asfalem jako jedynym środkiem znaczącym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone sciany w mieszkaniach. Niszczycy zastarzają grzybek arkowy.

wania zdolności transportowej naszych kolei, na wypadek wojny.

Jako pogłoskę podaje *Gaz. Nar.*, że w Jarosławiu „przywódcy polityczni ułożyli, iż ks. Sanguzko ustąpi z marszałkowskiego, a jego miejsce zajmie Jerzy Czartoryski. Osobliwy układ.

Cholera w Galicji. *Gazeta Lwowska* donosi: Dnia 2. i 3. bm. zachorowały: w pow. nadwórniańskim w Delatynie 7, w Krasnej 3, w Hwoździe 5, w Łanczynie, Podlesniowie i Nadwórnie po 1 osobie. W Kołomyi 6, w Szeparowcach (powiat Kołomyja) 1 osoba. W Jasienicy (pow. Brzozów) 4, w Szczepanowie (Brzesko), w Czerniatynie (Horodenka), w Knihininie (Stanisławów), w Wygodzie (Dolina) po 1 os.

Wyzdrowiały: w pow. brzeskim w Wygodzie ad Strzelce 3 osoby i w Szczepanowie 1 osoba; w Czerniatynie 3 osoby.

Zmarły: W Delatynie i Hwoździe po 3, w Nadwórnie i Dobrotowie po 1, w Jasienicy 3 osoby. W m. Kołomyi 3, w Szeparowcach, Czerniatynie, Knihininie, Szczepanowie po 1 osobie.

Nadto stwierdzono bakterjologicznie cholera u osób poprzednio zmarłych w Chomiakówce i Piadykach (pow. kołomyjski) oraz w Wygodzie (powiat dolński).

W wydzielinach osoby zmarłej w Podłuzu (w pow. stanisławowskim) nie wykryto zarazków cholery.

Z „Sokoła“. Zapowiedziany na dziś koncert Eugeniusza Guszalewicz, na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej, odbędzie się z współudziałem panny Lickendorffowej i Wł. Wszelaczyńskiego we czwartek 7. bm.

W szkole zawodowej ślusarskiej w Świątnikach opróżniona jest posada nauczyciela do nauki geometrii, rysunku geometrycznego, języka niemieckiego i buchalterji. Posada ta będzie nadana za kontraktem i remuneracją roczną 840 złr. Kandydaci mają swe podania wystosowane do ministerstwa wyznań i oświaty, wraz z metryką, życiorysem i dowodami uzdolnienia przedłożyć najdalej do 20. września br. kierownictwu szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Dla dotkniętych powodzią złożył u nas dr. Latteimer 5 złr.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Koniec Sodomy“, dramat Sudermanna. Ostatni występ B. Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich.

P. Zimajer przyjeżdża dziś na gościnne występy do Lwowa.

Mianowania. P. Antoni Naglicki, adjunkt lwowskiej dyrekcji ruchu, został mianowany naczelnikiem stacji kolejowej w Nowym Zagórze.

Starosta w Husiatynie Machniewicz jest od kilku tygodni suspendowany i w śledztwie.

Filtr (cedzidło) nowego pomysłu, przedstawiony przez syna jen. Kuhna, próbowano tymi dniami w Radymnie do celów wojskowych. Jestto wiaderko z szarego płótna z dnem lejkowatym. Wewnątrz znajdują się wprawione dwa sita druciane. Wierzchnie służy do powstrzymywania grubszych rzeczy: kamieni, roślin, zwierząt, zawartych w wodzie, mającej być oczyszczoną, na drugiej siatce znajduje się kawał asbestu, i ten właśnie oczyszcza włąną do wiaderka wodę tak dokładnie, iż, wolna od wszelkich bakterji, służy ona następnie przez płótno spodem do naczynia, z którego może być brana do picia lub gotowania. Naczeni świadkowie twierdzą, że próba powiodła się całkownie. Cedzono zwłaszcza wodę z kałuży nieczystej i mętnej, prawie zgnitą i cuchnącą. Po drugim przedcedzeniu była zupełnie czystą. Przyrzędów takich w mniejszych kształtach posiada armja manewrująca 12.000 sztuk.

Myłka druku zaszła wczoraj w telegramie wiedeńskim. Emerytowany radca sądowy nazywa się nie Jowiet ale Jourets — w Czerniowcach.

Strejk murarzy.

Zapowiedziany strejk towarzyszy murarskich, ciesielskich i kamieniarskich rozpoczął się z dniem wczorajszym.

O zwykłej rannej godzinie roboczej nie widać było na fabrykach i budowlach pracowników. Kupkami stali tylko i debatowali żywo w sprawach walki, jaką toczą z kapitałem i krzepili sobie wzajemnie ducha. Około godz. pół do 9 ze wszech stron miasta zaczęli zdążyć wszyscy strejkujący na punkt zborny tj. do kościoła oo. Karmelitów. Wkrótce zapelniał się cały kościół, ci którzy już się pomieścić nie mogli, stali na wolnym miejscu przed kościołem. Solenne nabożeństwo odprawił ks. Kor-

syn, Karmelita. Rozczulający był widok, gdy po odprawionem nabożeństwie, pokropił ksiądz strejkujących wodą i kiedy oni nie pewni walki chylił kornie głowy, przygotowując się do niej. W czasie nabożeństwa zbierano wdowi grosz na tacę „dla strejkujących“. Zebrano 13 złr. 25 ct., a po odtrąceniu kosztów pozostało na wsparcie rozpoczętego ruchu 11 złr. 75 ct.

Po wysłuchaniu mszy pociągnęli wszyscy w długim szeregu po przed namiestnictwo, ul. Czarnieckiego, placem Bernardyńskim, Marjackim, koło katedry przez rynek aż do ul. Grodzickich, poczem rozeszli się. Maszerowano gromadkami. Żony strejkujących szły w jednym szeregu obok mężów.

Ogółem liczba strejkujących, licząc w to siły pomocnicze, wynosi do 4500 ludzi. Najdzielniej trzymają się „Mazurzy“ i są przykładem dla tych, którzy małego ducha, skłonni byli stracić nadzieję w pomyślność sprawy.

Na wystawie nikt nie robi, to samo na budowach Lewińskiego, które zatrudniają po kilkaset ludzi, ci którzy zaczęli roboty — a była ich bardzo a bardzo nieliczna garstka — dali się rozsądnym przekonaniu słowem i porzucili również kielnię.

Wydział zgromadzenia towarzyszy odbył po nabożeństwie posiedzenie i uchwalił zwołać zgromadzenie na ratusz na środę i piątek. Następnie rozesłał zawiadomienie o wybuchu strejku do główniejszych miast prowincjonalnych i do redakcyj niektórych pism. Wybrano 5 skarbników, którzyby przyjmowali datki na strajkujących. Generalnym skarbnikiem wybrany został tow. Maryniak, skarbnikami zaś tow. Brodowski, Więckowski, Merczyński i Dobrowolski. Składki przyjmują w lokalu stow. „Ogniwo“ ul. Ormiańska przez cały dzień.

Dalej uchwalono: by t. zw. „fuszerki“ w czasie odbywania strejku nie przyjmować, jak również nie kończyć rozpoczętych robót. Z poszczególnymi pryncypałami, gdyby chcieli przystąpić do ugody, nie wchodzić nawet i wtedy, gdyby zobowiązania pisemne porobili w V. biurze magistratu tylko z ogółem pryncypałów. Wysłać delegatów na te budowle, na którychby usiłowano robić i tam łagodnym słowem nakłaniać do zaniechania tejże. Zapomogi rozdzielać w miarę funduszków dopiero po zbadaniu rzeczywistych potrzeb strejkującego od soboty po południu. Do komisji badającej wybrano Lyczarskiego, Krogulskiego, Siegla, Schifflera, Poprawskiego, Leszczyńskiego, Hubisza, Mazurkiewicza i Golika. Zgłaszać się można po zapomogi we czwartek. Wydział oświadczył się również przeciw do roboty do lwowskich majstrów, którzy na prowincję podjęli się wykonania robót.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. września. Tutejsze namiestnictwo zakazało pątnikom węgierskim, kroackim i galicyjskim wstępu do miejsc odpustowych w Dolnej Austrii.

Budapeszt 4. września. Wczoraj znów w 43 gminach zdarzyły się odosobnione wypadki cholery. Pojawila się na nowo cholera w komitatach Arwa i Csanad.

W fabryce cegieł w starym Budzynie zdarzyły się znów dwa podejrzane wypadki zasłabnięcia.

Bukareszt 4. września. Wedle ostatnich raportów zmniejsza się cholera we wszystkich miastach, nawiedzonych tą epidemją.

Paryż 4. września. Przy wczorajszych wyborach ścisłszych padł Clemenceau oraz Cassagnac. W Paryżu wybrano przeważnie socjalistów. Floquet również niewybrany. Przewodzącą socjalistów w Izbie będzie Goblet.

Paryż 4. września. Dotąd znanym jest rezultat wyborów ścisłszych w 152 okręgach. Wybrano: 132 republikanów, 9 konserwatystów, 11 pogodzonych. W Paryżu wybrano 5 radykałów, 7 socjalistów, 3 republikanów i 1 konserwatystę. Między wybranymi jest także Clemenceau (?).

Przy wyborze ścisłszym w pierwszym okręgu tutejszym zwyciężył b. minister Goblet, radykał.

Wedle oficjalnej noty zawinie eskadra rosyjska pod komendą admirała Avelana w dniu 18. października do portu w Tulonie. Będzie to rewizyta Rosji za odwiedziny floty francuskiej w Kronsztacie.

Metz 4. września. Ces. Wilhem odbył wczoraj uroczysty wjazd do miasta na czele wojsk. Ulice przystrojono bogato flagami i festonami, a we

wszystkich kościołach bito w dzwony. Tłumy zebrane na ulicach witały go z zapalem. Odpowiadając na przemowę burmistrza rzekł cesarz, że miasto Metz i jego korpus wojskowy są niejako narażonym filarem militarnej potęgi Niemiec i mają piękne zadanie strzeżenia pokoju nie tylko Niemiec lecz całej Europy; utrzymania tego pokoju pragnie cesarz koniecznie.

Namiestnikowi Alzacji i Lotaryngii ks. Hohenlohemu nadał cesarz koronę do wielkiego krzyża orderu czerwonego orła, burmistrzowi Metz zaś w dowód szczególnej łaski monarszej nadał łańcuch złotych (!) jako odznakę urzędową.

Wiedeń 5. września. Przy sposobności spensjonowania, otrzymał radca rachunkowy lwowskiej dyrekcji skarbowej Jan Dydużyński, tytuł starszego radcy rachunkowego.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie aktorów, w którym wzięło udział 150 osób. Dr. Kronawetter jawił się na zgromadzeniu jako gość zaproszony.

Obecni radzili nad nędzą, panującą w gronie aktorów w Austro-Węgrzech i nad wyzyskiem ze strony dyrektorów.

Referent Botz-Feigel przedstawił wyzysk jaki spotyka aktorów ze strony agentów teatralnych a także oplakane stosunki, panujące w tak zw. szkołach dramatycznych. Wzywa tedy aktorów by zorganizowali się na wzór robotników. Mowca apelował do dr. Kronawettera, by tenże zajął się w parlamencie losem aktorów i aktorek.

Dr. Kronawetter odpowiedział, że jedynie przy silnej i świadomej celu organizacji aktorów, spodziewać się mogą polepszenia doli i zwycięstwa swych żądań. Od parlamentu obecnego, niechaj się niczego nie spodziewają. Parlament obecny dzieli się „trzoły“ nazwane klubami. Na czele każdej „trzoły“ stoi „kierująca owca“ z dzwonkiem uwieszonym na szyi. Kto nie należy do której z trzód, ten jest beznadziejnym, ten niczego zdziałać nie może. Mowca oświadcza, że jest „dzikiem“, że jednak sprawę tę omówi z Pernerstorferem.

Zgromadzenie postanowiło co rychlej przeprowadzić organizację. Wśród okrzyków wznoszonych na cześć Kronawettera, zamknięto obrady.

Dnia wczorajszego wydarzyły się tu 3 wypadki podejrzanego zasłabnięcia, z tych jedna osoba umarła.

Gielda zbożowa: Przenica na jesień 7-50, żyto na jesień 6-35, owies na jesień 6-91.

Gielda: Kredyty 335-87, renta majowa 97-10, weg. renta złota 115-85, ruble 130 1/4.

Targ na bydło: Spęd wczorajszy wynosił 4920 sztuk, z tych z Galicji było 571. Ceny 55 do 65.

Liberec 5. września. Wczoraj usiłowali antysemitę odbyć tu zgromadzenie, na którym miał przemawiać Lueger. W sali zgromadziło się jednak tak wielu socjalistów, którzy halasem do obrad nie dopuścili, że w krótko po zagajeniu musiano zebranie rozwiązać.

Kobencja 5. września. Podczas objadu dworskiego cesarz Wilhelm wniósł toast na braterstwo armji włoskiej i niemieckiej i na króla włoskiego Humberta. W odpowiedzi, wypił włoski następcę tronu zdrowie cesarza niemieckiego i tegoż armji.

Metz 5. września. Dwustu zamieszkałych tu robotników włoskich wręczyło następcy tronu włoskiego adres, który ma być skierowany przeciw wybrykom robotników francuskich.

Londyn 5. września. Strajkujący robotnicy podążyli do kopalni w Landsdale i zmusili pracujących tamże górników do zaprzestania pracy.

Paryż 5. września. Ostateczny rezultat wyborów do Izby jest następujący: Wybrano republikanów 310, radykałów 122, rz. republikanów papieżkich 35, socjalistów 49, reakcjonistów 58, Między pierwszy raz wybranymi znajduje się socjalista Chauviere, fryzjer teatralny, za którym usilnie, publicznie agitowała słynna artystka „Comedie francais“ panna Reichenberg.

Charakterystyką obecnych wyborów jest porażka partji reakcyjnej i osłabienie radykałów, natomiast wzrost partji socjalistycznej.

Bruksela 5. września. W *Eden-Theater* w Ostendzie, wybuchł tuż przed przedstawieniem pożar z powodu eksplozji gazu. Teatr zniszczony, z ludzi nikt uszkodzenia nie doznał.

Rzym 5. września. Papież wystosował do episkopatu węgierskiego encyklikę wzywającą do walki przeciw uchwaleniu się mającym obowiązkowym ślubom cywilnym. Papież twierdzi, że cesarz wspierać będzie episkopat.

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;
Lak asfaltowy świeżący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i izolacja:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
SMOLEŻ ANGIELSKA BEZWODNA.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów
tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

NADESŁANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez dolizczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
- 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 5% Obligacje komunalne.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Notariusz w Kozowie

poszukuje starszego kandydata.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moje P. T. Klientki że dnia 1. Września pracownię sukien damskich przeniosłam z ul. Piekarskiej na ul. Sykstuską 21. II. p.

Zarazem donoszę że kurs nauki kroju franc. przykrawiania i szycia dnia 5. tegoż miesiąca się rozpoczyna. Z prawdziwym poważaniem
Eugenia Weckerówna.

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK**

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11-12 i od 3-5.

Dr. Piotr Kucharski
lekarz chorób dziecięcych powrócił i ordynuje przy Pl. Akademickim l. 1.

WŁADYSŁAW WSZELACZYŃSKI

przy ul. Akademickiej l. 18. parter
udziela nauki muzyki i gry na fortepianie.
Zgłoszenia przyjmuje w swem mieszkaniu codziennie od godz. 3 do 6 popołudniu.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wieloletnim doświadczeniu najtańszych okularów, okularów, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arzometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajcygi, taśmy miernicze, płony, libele, manometry itp. Urządzenie drzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowskiego róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Hotel Garai pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Dwadzieścia sześć wozków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. „Bliższa wiadomość w Biurze Świderkiego w Tarnowie.“

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski 932

Agencja Nauczycielska Heleny z Jordanów Biernackiej poleca nauczycielki, bony, froebianki. Długosza 19

Karabele, Guzy, spinki, agrafy w wielkim wyborze zawsze u J. Dąbrowskiego Lwów halicka 17. 277

Meble salonowe powóz do nabycia ul. św. Michała l. 4. 226

Przeciwno cholerze wino czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów koczennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

KARABELE, PASY POLSKIE, KITY I AGRAFY DO KOLPAKÓW, RAPCIE, GUZY I SPIĘCIA DO DELI KOLPAKI, WSZELKIE STAROŻYTNOCI
poleca w największym wyborze i najtaniej
S. PIELECKI, Lwów
GŁÓWNY SKŁAD BRONI I PRZYBÓRÓW UNIFORMOWYCH.

Rower angielski na gumach pneumatycznych nowy do sprzedania. Wüllerstorff Kościuszki 22. 290

Postaw ony na jednym z wybitnych stanowisk w Galicji, dla znajomości poszukuję drożą dziennika znajomości z osobą już starszą (może być wdową i mieć około lat 40) inteligentną i przystojną do zawarcia małżeństwa. Majątku nie wymagam żadnego ale życzyłbym sobie aby ta osoba była bezdzietną. Dla strony interesowanej a szlachetnie myślącej, bliższych wiadomości ustnie rdziela się: Lwów, Plac Smolki Nr. 3 drzwi 20. I. piętro. 408

Rower angielski „Swifta“ prawie nowy tanio do sprzedania. Wiadomość u portjera w hotelu Krakowskim. 416

Potrzebny zaraz Ekonom kawaler lub żonaty bezdzietny i pisarz, kawaler zgłoszenia do adm. dóbr Kunaszów poczta Bołszowe podania nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Poszukuje zdolnego pracownika z zawodu złotniczego. K. Zajczkowski Stanisławów. 409

W Jarosławiu jest do sprzedania jest od 1. Listopada br. r. do wynajęcia sklep masarski z komfortem urządzone, pokój do śniadań i pracownia masarska w raz z meblami sprzętami i przyrządami. Zgłosić się do W. Kosturkiewicza w Jarosławiu.

Bergera fortepian krzyżowy w dobrym stanie zaraz do sprzedania ul. Stodowa Nr. 10, I. piętro drzwi 3. 428

Francaise donne lecons Rynek 20, cour II. etage. 446

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. — Z dniem 15. września rozpoczynam świeży kurs nauki kroju metodą francuską. — Zamówienia z prowincji załatwiam jak najszybciej i podług ostatnich wzorów. Aleksandra Kłosiewicz, Chorążczyzna 13. 419

Dla przekonania P. T. o dobroci mego Koniaku tokajskiego będę wysłał na żądanie próbki bez płatnie, przed kupieniem można kosztować, duża flaszką kosztują tylko 1-50. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara akademicka liczbą 20. 434

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zgr.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Praktykanta do handlu potrzebuję zaraz K. Zygmuntowicz w Turce p. Chyrów. 421

Dachówki francuskie z fabryki Wienerberg dostarcza natychmiast w każdej ilości Arnold Werner we Lwowie Sobieskiego 3. 139

Lesniczy egzaminowany, kawaler, znajdzie umieszczenie wraz z wiktem od 1 października w Bobreckiem. Świadczenia i polecenia w odpisie pożądanie, z wymienieniem wymagań. Listy franko przyjmuje z grzeszczoności P. A. Broniewski Lwów. Kopernika 20. 403

Nastają dostawę masła deserowego i kuchennego poszukuję obszaru dworskiego, porozumienie listowne. Adres Stanisław Mańczukowski ul. Krasiczych 27. Lwów. 345

Pierwsza polska szkoła na cytrze, do samodzielnej nauki zastosowana przez kompozytora i nauczyciela na tym instrumencie, dyrektora Wład. Mańkowskiego wydana i przez wszystkie czasopisma za najlepszą uznana w eleganckiej oprawie. Cena zgr. 3.

Odbiorcom tej szkoły przysługują prawo nabycia doskonałej koncertowej cytry za zł. 3., która w handlach muzycznych przynajmniej w dwójną sów tyle kosztuje.

Tegoż autora „Uroczę dźwięki“, zbiór najpiękniejszych kompozycji na cytrze. Zeszyt I. i II. po 5 kawałków w każdym, cena po zł. 1. Adresować należy do nakładcy Stanisława Köhlera ul. Batorego l. 28. we Lwowie.

Maszynista slusarz i kowal (bohrmeister) który 8 lat pełnił jako mistrz obowiązki przy kopalni nafty, jako maszynista, z chludnemi świadectwami poszukuje posady, maszynisty, majstra kowalskiego przy młynach, browarach, kopalniach ect. od 1 września 1893 zgłoszenia pod adresem M. Majewski Dembowiec koło Jasta 392

Mydło anticholeryczne sztuka po 15 ct. poleca fabryka mydeł i świec E. & J. Friedrichów Lwów ul. Krakowska 13. i Koralska 8. 387

Forniery narzędzia i ozdoby do roboty piłeczkowych poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Apteki mniejszej poszukuję do wydzierżawienia zaraz lub od 1go Października b. r. Adres Biliński aptekarz w Żegiestowie. 438

Wdowa inteligentna młoda gospodarna i nie wymagająca poszukuje miejsca do gospodarstwa u wdowa lub starszego kawalera albo u księdza za bardzo małym wynagrodzeniem gdyż ma swoją pensję po mężu pod adresem L. W. O. post. rest. w Stryju. 410

Trawa i domek nowy na sprzedaż ul. Batorego l. 20 429

100 zł. wypłace, za wyrobienie miejsca człowiekowi uczciwie prowadzącemu się, świadectwa dobre prywatne i rządowe ze straży skarbowej władający językami krajowymi w słowie i piśmie. Za dyskrecję ręczę słowem uczciwości post. rest. S. S. Lwów. 431

Realność z ogrodem, do której jest przywiązane prawo wyszynku natychmiast tanio do sprzedania. wiadomość Doboszyński Lwów Halicka 21. 433

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna

SZKOŁA HANDLOWA
we Lwowie
rozpoczyna z d. 1. Października br. **Jednoroczny kurs zawodowy** z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

Meble na raty Józef Elmer skład mebli Lwów Skarbowska 4. naprzeciw Teatru.

Powróciwszy do Lwowa udzielam lekcji gry na fortepianie jak dawniej. Ema Raabówna ul. Kopernika l. 8. II. piętro. 441

Wiktoria Bojarska we Lwowie ul. Chorążczyzna l. 7. I. piętrze w podwórzu poleca swoją Pracownię sukien damskich, przyjmuje wszelkie w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące obstalunki wykonują się po najumiarkowańszych cenach w jak najkrótszym czasie wraz nauką kroju francuskiego. 443

Urząd pocztowy Oleszycy poszukuje ekspedytora telegrafisty od 15. Września. 437

Znakomite fortepiany pianina, na raty w składzie Stanisława Horzowskiego Lwów Cenniki gratis. 122

Zgubiono 2. sier. zegarek srebrny kryty z krótkim łańcuszkiem. Rzetelny znalazca zechce go oddać J. G. Sykstuska 43. b. I. piętro. 439

Uczeń VII. klasy gimn. Franc. Józefa poszukuje lekcji za pomieszkaniem i wiktulub za stósowną z swej strony dopłatą. Adres Wny Fr. Krzaczkowski ul. Łyczakowska l. 52. 432

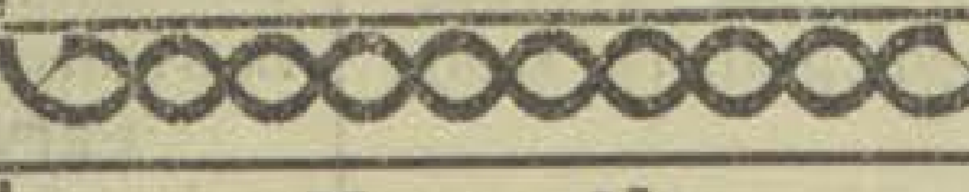
Teodor i Marja Hupało powrócili z zakładu kąpielowego z Rymonowa polecają się Wnym lekarzom i Sz. Publicznosci podejmują się wszelkich nacierań i masażu oraz kompresy ul. Kopernika l. 30. 331

Nowickiego zeszyty

ze wzorami do nauki pisma polskiego. Przez c. k. Radę szkolną kraj. polecane do użytku w szkołach ludowych wszelkiej kategorii i w szkołach średnich. Liniament zachowany według najnowszego rozporządzenia. Całość w 10 zeszytach, każdy po 2 ct. do nabycia we wszystkich składach przyborów piśmiennych Galicji. W Krakowie główny skład u Jana Fischera, Pałac spiski.

Hurtownie do nabycia u nakładcy

Stanisława Köhlera
ulica Batorego liczbą 28. we Lwowie.

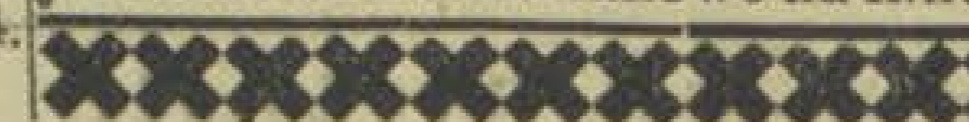


Kwestja

zakupna książek szkolnych nastęrcza Publicznosci, kupującej takowe po antykwarniach, częstych nieprzyjemności, gdy nadto przy zbliżającym się roku szkolnym wiele książek ulegnie zmianie, chcąc ustrzedz przeto Szanowną Publicznosci przed możliwą stratą

Jedyna katolicka antykwarnia we Lwowie

Stanisława Köhlera
ul. Batorego l. 28. tuż naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa — poleca książki szkolne używane, lecz w dobrym stanie i tylko we właściwych wydaniach, po niskich, lecz stałych cenach. Kupuje również i zamienia takowe na inne.



Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z balkonem, werandą, pokojem dla służby, spiżarnią, kuchnią etc. **2** pokoje z przedpokojem, balkonem, pokojem dla służącego. **Pokoje kawalerskie** **Pokój z kuchnią**, wynajmuje w godzinach między 4 a 6 po południu Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. Brajerowska 10. 430

2 piękne pokoje 5. Długosza (naprzeciw akademii). 393

Piekarska 21. nowa kamienica **3** lub **2** pokoje z kuchnią, przedpokojem, balkonem i t. d. do wynajęcia. 359

2 pokoje z kuchnią zaraz, **2** pokoje przedpokój od października. Mickiewicza 7. 405

Zybkiewicza 21. **3** oraz **4** pokoje. 406

4 pokoje przedpokój kuchnia Chorążczyzna 21. 410

Różne pomieszkania są zara do wynajęcia. ul. Bogustawskiego l. 31. 413

3 pokoje, nyzza, kuchnia, Kleparowska l. B. zaraz. 435

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

Korespondencja prywatna.

Dzisiaj powróciłam z rodziną serdecznie szlę uściśnienia i pozdrowienie. Dziwiącego znów wyjeżdżam na 4. tygodnie, gdyż jestem chora. Zatem ósmego czekam listu jeśli wola. Twoja Kamila.

Pracownia sukien damskich
TEOFILI TYNIECKIEJ

została przeniesioną z dniem 15. lipca z ulicy Ormiańskiej l. 2. na ul. Kochanowskiego l. 13. I. piętro (dawniej Rury.)

Wyższy niemiecki **INSTYTUT** wychowawczy **żeński** **PANIEI PICK**
mieści się obecnie przy ulicy Jagiellońskiej l. 15, II. piętro.

APTEKA

w Skalacie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzielił **Włodzimierz Biliński**, właściciel apteki, Lwów, ulica Unji Lubelskiej nr. 17.

Łatwy sposób do nauczenia się **Buchalterji** pojedynczej i podwójnej bez pomocy nauczy ciela ułożona przez Edwarda Pietrzyckiego, b. nauczyciela buchalterji w szkole handlowej we Lwowie, poleca księgarnia **S. Leona Pordesa** ul. Jagiellońska l. 15. Cena egzemplarza w 2 tomach 3 zlr.

Winogrona foslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje co dnia świeże i poleca

handel **KAROLA BAŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia skuteczniam odwrotną pocztą.

Wyjdzie tylko raz!

Kto to odgadnie?

Doniesienie „Parfumerie hygiénique Charlotte“ w Berlinie.

Na kilkakrotne żądanie Szanownej Publiczności powtarzamy dzisiaj nasze w swoim czasie z tak wielkim zapamiętaniem i wielką przychylnością przyjęte zadanie na nagrodę.



Ten „nasz“ oryginalny pomysł reklamy, wprowadzenie naszego wyrobu w obcych krajach, wprost ogłoszenie Szanownej Publiczności (przez co liczne koszty na podróżujących, prowizje i last not least różnych pośredników, zyski itp. odpadają na korzyść Szanownej Publiczności) nie tylko nasi konkurenci kilkakrotnie naśladowali, lecz także „zawistni“ — bezimiennie — próbowali piętnować go jako nierzetelny i zawiadomić o tem tuższą prokuratorję państwa.

Tutejsza król. prokuratorja państwa widziawszy skutki tego spowodowaną do przedsięwzięcia najdalej idących i najskrupulatniejszych poszukiwań, przyczem nie można było znaleźć nawet najmniejszego cienia nierzetelności w manipulacji i postępowaniu handlowem, lecz przeciwnie przekonano się o tem, że wszystkich kupujących zupełnie zadawalniamy, co też udowodniły dostatecznie liczne pochlebne uznania i następne zamówienia.

Celem zwalczania konkurencji damy obecnie dotyczącym osobom które wynają 3 twarze kobiet w obok zamieszczonej głowie mężczyzny, oznaczają je krzyżykiem i nadesłać za jedną flaszeczkę „Parfum hygiénique Charlotte“ w pięknej karafeczce szklanej i pudełku, zarazem ozdoba stołu flaszeczkę, z wyraźnym nazwiskiem i mieszkaniem, przekazem pocztowym lub w markach pocztowych pod poniższym adresem, następujące nagrody:

1. osobie złoty remontoar męski.
2. „ złoty piękny zegarek damski.
3. „ złoty łańcuszek męski.
4. „ złoty łańcuszek damski.
5. „ srebrny zegarek męski.
6. osobie srebrny zegarek damski.
7. „ srebrny łańcuszek męski.
8. „ srebrny łańcuszek damski.
9. „ złoty franc. łańcuszek męski.
10. „ złoty franc. łańcuszek damski.

pojem **każdej następnej osobie** naramiennik, broszkę, szpilkę do krawatek, guziczki do mankietów itp.

Rozdzielenie nagród nastąpi znów pod kontrolą, a wynik ogłoszony zostanie w tym dzienniku 24. września.

„Parfumerie hygiénique Charlotte“ są najdelikatniejszymi, najprzyjemniejszymi i najwspanialszymi obecnie pachnidłami.

Główny skład:

SIG. KOMMEN, Berlin W., Mohrenstrasse 16.

Koncesjonowana szkoła muzyczna

KLAUDJI MARKIEWICZOWEJ

rozpoczyna kurs nauk z dniem 1. września b. r.

Nauka odbywać się będzie w III. oddziałach, a mianowicie: I. dla początkujących, II. wyższym, III. dla wydoskonalenia gry.

Informacji co do bliższych warunków, statutu, tudzież rozkładu godzin zasięgnąć można bezpłatnie w szkole przy ulicy Teatralnej 1. 8. II. piętro. — Tamże istnieje **skład i wypożyczalnia** zupełnie nowych fortepianów.



S. PIELECKI, LWÓW

PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE

BICYKLE, ROWERY I TRYCYKLE

najnowszych wynalazków i konstrukcji od pierwszorzędnych fabrykantów

WSZELKIE PRZYBORY I CZĘŚCI SKŁADOWE, KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLISTÓW WYŚCIGOWE I DO WYCIECZEK.

Podług najnowszych modeli angielskich. **ODZNAKI METALOWE EMALIOWANE DLA**

KLUBÓW CYKLISTÓW, NAJTAJNEJ SPRZEDAJE KUPIUJE, BIERZE W KOMIS, MIENIA I WYPOŻYCZA. ROWERY UŻYWANE.

WŁASNA SZKOŁA

JAZDY NA ROWERACH

WSZELKIE REPERACJE USKUTECZNIAM

W 24 GODZINACH.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Proszę żądać bogato ilustrowany cennik,

POLECA NAJTAJNEJ Z CAŁOROCZNA GWARANCJĄ ZA TRWAŁOŚĆ I WYTRZYMAŁOŚĆ KÓŁ PNEUMATYCZNYCH. NOWOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Telegram

Mam zaszczyt Sz. pt. publiczności iż z dniem 26 sierpnia 1893 otworzyłem Restaurację w pałacu po Wiel. Biesiadeckich naprzeciw placu Halickiego, wchód frontowy przez główną bramę, ze wszelkimi możliwymi wymaganiem. Zadaniem mojem będzie by Sz. pt. publiczność pod każdym względem zadowolona była. Również wszystkie napoje wchodzące dostać można po bardzo miernych cenach jako to: Wina Węgierskie, Austrjackie, Reńskie, Francuskie, Tokajskie i tym podobne. Piwo pilzneńskie na szlanki, jak również Wgo p. Klajna marcowe kreślę się z głębokim szacunkiem dla p. t. Józef Delebiński kuchmistrz.

FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, achów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Najstosowniejsza pora do sadzenia truskawek, — już raz przesadzanych mianowicie:

Graf Moltke 100	2.—
Ananasowe 100	2.—
Mamuty 100	2.—
Laxton Noble 100	3.—
Gatunki dawniejsze smaku bardzo słodkiego 100	2.—
Poziomki białe i czerwone 100	2.—
Prócz tego do nabycia: Rozsadki gwoździków zimotrwałych 100	1.50
Cynerarje i Primule chińskie	1-20
Cebulki Hiacyntów, zbiór własny 100	5-6.—
Zrazy róż do okulizowania.	

Poleca

Antoni Klimowicz

Zakład ogrodniczy Lwów, ulica Piekarska 1. 39

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kościelna 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

Kursa uzupełniające.

III. rok. Oddział A. III. rok.

Nauka konwersacji towarzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i deklamacji. (Dla początkujących kurs przygotowawczy książkowo-gramatyczny). W oddziale A. nauczycielka, była uczennica Aleks. Strakosza, słynnego recytatora i profesora deklamacji.

Oddział B.

Nauka k roju bielizny, sukien damskich i dziecięcych, konfekcji, modelowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robótek. W oddziale B. nauczycielka, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w akademji mód europejskich. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i uczennice (8. mężatek). Sobieskiego 4. I. piętro 5.

W największym galicyjskim składzie Farb i Materiałów aptecznych

Leopolda Lityńskiego we Lwowie wakuja następujące osoby:

- jednego agenta miejscowego, obznajomionego z interesem szklanym i farbowym,
- jednego podróżującego chrześcijanina, rutynow. w takim interesie,
- jednego pomocnika specjalnie farbowego,
- 2 praktykantów biurowych do korespondencji i buchalterji,
- 2 praktykantów handlowych z d. 1. grudnia rb. do nowego lokalu w Grand Hotelu.
- 2 magistrów farmacji do droguerji,
- 2 starszych pomocników farbowych gruntownie wykształconych w zawodzie rutynowanych,
- 1 młodszego pomocn. farbowego,
- 2 praktykantów przynajmniej z 4 klasą gimnazjalną do droguerji, pierwszeństwo będą mieli posiadający jedno lub dwuletnią praktykę aptekarską.
- 2 praktykantów z początkowemi studjami, dobrze wychowanych. Zgłoszenia zamiejscowe winne być opatrzone świadectwami i fotograf.

KOŁDRY SZYTE

po zł. 5, 5-65, 9-50, 11 i 16.

PRZEŚCIERADŁA

gotowe bez szwu

156 c/m szer. 210 c/m dł. 1-40
176 c/m szer. 210 c/m dł. 1-65

SIENNIKI

po zł. 1-15, 1-35, 1-70 i 2-30.

KAPY NA ŁÓŻKA

trykot. 150 c/m szer. 200 dł. białe złr. 2.75, kolor. złr. 3.

poleca handel

plócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie.



Obacz powyższą markę ochronną. Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem. Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ek. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatetów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 20. nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

Dyrekcja ruchu

1. tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju. W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej jeneralnej Reprezentacji dla Galicji i Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

Orientalina

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

J. IHNATOWICZ
LWÓW.

Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Hallika II. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

Garnitury do umywalni

miedziana, dżban, potrzebny, puszek na mydło, na gąbkę, na szczoteczki, na puder, porcelanowe, fajansowe, angielskie wędziodłowe, majolikowe, kamienne, szklane, itp. dekorowane mniej lub więcej ozdobnie w rozmaitych fasonach i wielkościach.

Zlewacze do brunnej wody

z paskiem rzemiennym w 3 wielkościach. Wkładacze do klozetów. — Rogózki kokosowe.



Stoliki do umywalni

żelazne i marmurowe



Bidety dla pań

z porcelanową miedzianą na żelaznym postumencie.

Wszelkie przybory toaletowe, porcelanowe i szklane, lub z chińskiego srebra. — Flakony na perfumy, rozpryskiwacze, lusterka, wiszadła na ręczniki, drewniane, rzeźbione itp. Wielki wybór, ceny stałe!

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, ulica Trybunańska.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po najtańszym kursie za gotówkę

Ciągnięcie 13. Września 1893.

Losy serbskie 10-frank. (tytoniowe)

Główna wygrana frank. 75.000.

Także w ratach miesięcznych po zł. 2 — za 5 losów razem

Ciągnięcie 15. Września 1893.

4% losy banku węgierskiego hipotecz.

Główna wygrana złr. 50.000.

Także w ratach miesięcznych po złr. 5.

Promesy na 4 proc. losy banku węgierskiego hip. po zł. 2.

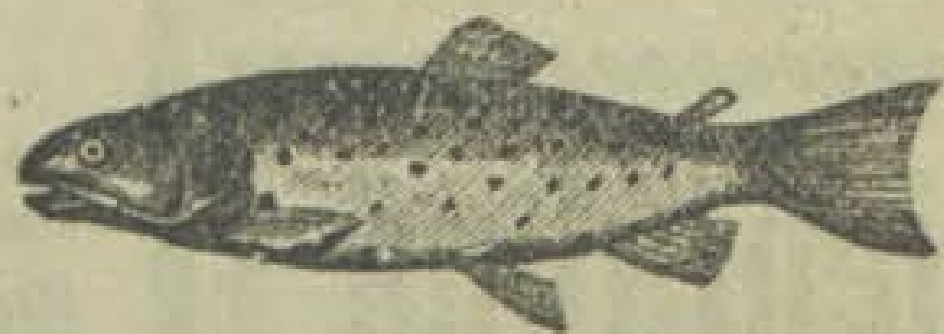
Kupujemy i sprzedajemy **listy zastawne, akcje, losy w ogóle wszystkie papiery wartościowe** po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

we Lwowie, plac Halicki I. I.



MRÓWCZE JAJA

suszone i czyszczone, jako najlepszy pokarm dla ptaszków w klatkach, i dla złotych rybek w akwariach są przez cały rok na składzie. 2.
I litr 70 ct. — I pakiecik 10 ct.

AKWARJA

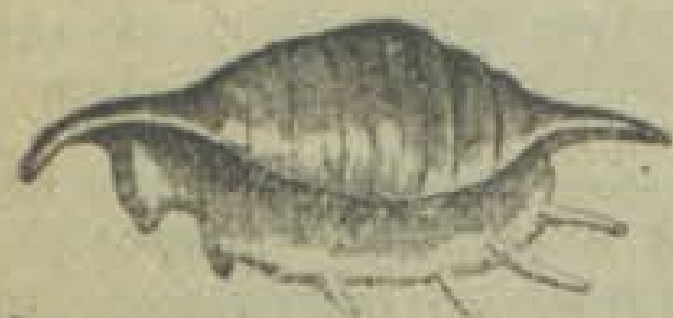
szklane, okrągłe, owalne, czworogranne, gładkie, graniowane i rżnięte, pojedyncze lub ozdobne, w różnych wielkościach i cenach od złr. 1.10 począwszy.

Są także akwarja z figuralnymi postumentami, stosowane na prezent.

Złote rybki

mniejsze po 25 ct. większe 35 ct.

Sialki do łowienia złotych rybek 25 ct. — Zwierzeta pływające po wodzie, porcelanowe, rybki, żabki, kaczkę, gęsie, tabedzie, koly wspinające się do akwarjum. Muszle morskie i grotty skaliste do ozdoby akwarjów z rybkami.



Stoly salonowe lub stoliki pod akwariem. — Akwarja ścienna w kształcie obrazów w ramach rzeźbionych.

Wielki wybór po stałych cenach!

KAZIMIERZ LEWICKI

ulica Trybunalska, we własnej kamienicy.

Główny skład dla Galicji, porcelany, szkła i towarów mieszanych

ZMIANA LOKALU.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH

różnego rodzaju

jako to: aksamity, materje jedwabne, peluche, gorsety paryzkie, trykoty

E. L. SZNAPIK

Rynek Liczba 22

przeniesiony zostaje z dniem 15. lipca do nowego lokalu Rynek I. 29. (dom Andriolego).

Polecając się dalszym względem Szan. Publiczności

Z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.



GARNITURKI do czarnej kawy

na tacy porcelanowej komplet na 6 osób lub na tacy drewnianej na 12 osób.

SERWISY do HERBATY

w rozmaitem złozeniu na 6 lub 12 osób, porcelanowe lub majolikowe w rozmaitych dekoracjach i cenach.

TACE do HERBATY

drewniane, blaszane, niklowe, alpakowe, japońskie, majolikowe, wędznowe itp.



Wielki wybór po tanich stałych cenach.

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, ul. Trybunalska.

BEZ BLAGI!

Pod ochroną prawa będące BIBUŁKI i TUTKI

nieklejone „La Comète“ znane dla swej znakomitej jakości są zupełnie nieszkodliwe.

1.000 tutek „La Comète“ w rublonie zł. 1.20.

1 pud. bibulek „La Comète“ (60 książeczek) zł. 2.75.

Zlecenia nad zł. 6. wy-eła się franco. Wszelkie naśladownictwa sądownie ścigane będą. — Łaskawe zlecenia przyjmują

Braacia Elster

Lwów, fabryka plac G. Tuchowskich 2. Składy: ul. Sykstuska I. 3. i plac Kapitulny I. 3.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od właman, dawnej renomowanej firmy

Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek I. 38.

Powszechnie za najlepszą uznaną
MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Przeciw cholerze i epidemiom!

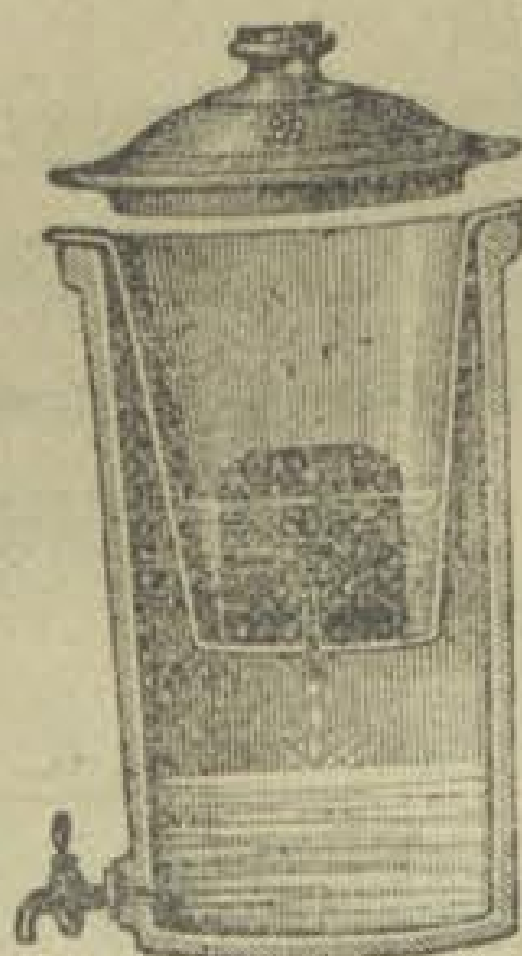
Angielskie patentowe

FILTRY DO WODY

zapomocą kompozycji węglanej oczyszczają i destylują wodę do picia usuwając męty, mikroby i zarazki. Filtry te jedynie prawdziwe i skuteczne systemu „Bühninga“ są w rozmaitych wielkościach i naczyniach do nabycia we Lwowie wyłącznie tylko w handlu

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

(główny skład porcelany, szkła itp.) przy ulicy Trybunalskiej.



- a) Filler węglany z węzłem gumowym zastosowany do każdego naczynia otearłego, — 95 ct. zł. 1.55, 2.25, 4.10, 6.60, 8.80 (według wielkości).
- b) Filler szklany z flaszka zł. 2.85 i 4.20.
- c) kamionkowy brunatny zł. 14.90, 23.80, 31.80.
- d) Filler kamionkowy złotawy ozdobny zł. 15.80, 21.80, 27.50.
- e) Filler żelazny emailowany do każdej flaszki zł. 4.85, 5.50.
- f) Filler właderkowy emailowany z beczką kamionkową zł. 10.60 i 16.30.
- g) Filler kieszonkowy podróżny (w puszcze) zł. 3.—
- h) Osobno do nabycia same węgle filtryczne każdego rodzaju i wielkości filtru.

Patentowane filtry systemu „Bühninga“ są najpraktyczniejszym i najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw wszelkiego rodzaju dolegliwościom żołądkowym, tyfusowi, cholery, tasiemcowi, żółtej febrze, bladaczce i różnym chorobom zakaźnym.

Czysta dobra woda, jest głównym warunkiem dla zdrowia!

Od 30 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych wużyciu do wzmocnienia przed i do odzyskania siły po wielkich natężeniach, przy wziętnościach, wykreceniach, w szturności, ściganiu itd. usposabia konia do znacznych wy-żków przy trenowaniu.

KWIZDY

PEŁN RESTYTUCYJNY
Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 ct. wa.
Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

FRANC. JANA KWIZDY

c. i k. austr. i król rumuński dostawca nadworny apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać **Kwizdy płynu restytucyjnego.**